**Nr. 64.**

*Kuryer Poznański*
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
*Redakcya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
*Administracya i Ekspedycya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Rocznik XIX**

*Przedpłata kwartalna*
wynosi w Poznaniu marek 4. na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 17.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
*Cena ogłoszeń*
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Wtorek, 18 marca 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

## *Poznań, 17 marca.*

### Najnowsze doniesienia z Paryża.

Prasa francuzka żywo zajmuje się sprawą wotum senatu i spowodowanym przez nie upadkiem gabinetu p. Tirarda — wypowiadając w téj mierze najróżnorodniejsze, naisprzeczniejsze zapatrywania i opinie. Do głosów gazet paryzkich, podanych przez nas w ostatnim numerze „Kuryera,“ dołączymy tu jeszcze kilka innych. I tak oportunistyczna „République française“ oświadcza, że upadły gabinet zupełnie nie zrozumiał prawdziwego swego zadania — które polegało na objęciu głównego kierownictwa nad republikańską większością narodu i Izby. Miasto pracować usilnie w tym kierunku, p. Tirard najniepotrzebniéj uchwycił pierwszą sposobność do ustąpienia, skoro tylko udało mu się uratować honor ministerstwa za pomocą słynnéj mowy p. Spullera na temat berlińskiéj konferencyi.

„Journal des Débats“ zwie owo wotum senatu jak najgrubszym błędem. P. Carnot winien złe naprawić i obdarzyć Francyą gabinetem zdolnym do rządzenia krajem — umiejącym sobie zdać sprawę z tego, dokąd go prowadzi. Z perspektywy utworzenia nowego gabinetu przez p. Freycineta organ ten wielce jest niezadowolnionym, ponieważ program tego rodzaju ministerstwa mógłby polegać jedynie na systemie ustępstw względem radykalnéj frakcyi. „Débats“ kończą wywody swe następnemi słowy: „Ci, co nie chcieli postępować daléj po manowcach dotychczasowych, nie będą przynajmniéj dźwigać odpowiedzialności za katastrofy, które będą mogły nastąpić.“

„Journal de Paris“ z oburzeniem oświadcza — że senat jedynie ze względu na garstkę producentów wina nie zawahał się wstrząsnąć całym handlem Francyi i skompromitować jego tradycye. „Liberté“ kładzie głównie nacisk na to — że ukazanie się radykalnego ministra p. Bourgois w Izbie onieśmieliło najszczerszych przyjaciół upadłego rządu. Wotum senatu było też tylko zapłatą za przeobrażenie się gabinetu w duchu radykalnym od chwili ustąpienia p. Constansa.

Co się tyczy utworzenia nowego gabinetu, to odbieramy w téj chwili depeszę z Paryża, według któréj udało się podobno p. Freycinetowi złożyć rząd następny: Sam prezydent ministrów zatrzyma tekę ministerstwa wojny — pan Constans obejmie na nowo sprawy wewnętrzne — p. Faillières wydział sprawiedliwości — p. Ribot spraw zagranicznych — p. Rouvier tekę finansów — p. Bourgeois oświaty i wyznań — pan Develle rólnictwa — p. Roche handlu — p. Guyot robót publicznych.

Depesza ta z biura Wolffa dodaje jednak, że do dziś rana urzędowo nie publikowano jeszcze nazwisk nowych ministrów.

W każdym razie nieulega najmniejszéj wątpliwości — że pan Freycinet po dłuższéj naradzie z prezydentem rzeczypospolitéj oświadczył się z gotowością utworzenia nowego gabinetu i zatrzymania teki ministerstwa wojny.

W sobotę wieczorem podziękował pan Carnot członkom dotychczasowego rządu za znamienite zasługi, jakie oddali krajowi zwłaszcza w czasie wystawy wszechświatowéj i ostatnich ogólnych wyborów — a zarazem prosił ich, aby zechcieli załatwić jeszcze sprawy bieżące aż do chwili urzędowéj publikacyi nazwisk nowych ministrów.

Nie może też w żadnym razie ulegać wątpliwości, że p. Constans, który ustąpieniem swém wciągnął do grobu gabinet p. Tirarda, z konieczności będzie członkiem nowego ministerstwa. Wczorajsza urzędowa depesza z Paryża zapisuje, że p. Freycinet pozostawił p. Constansowi wybór między jedną z pierwszych ambasad a teką ministerstw spraw zewtnętrznych lub wewnętrznych. Z wszystkiego najnaturalniejszém i najkorzystniejszém dla Francyi byłoby naturalnie to — gdyby p. Constans powrócił na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, na którém tak znamienite krajowi oddał przysługi — umiejąc porówno oprzeć się wichrzeniom radykalnych, jak groźnym agitacyom strejkowym i tragi-komedyom bulanżystycznych zakusów.

W sprawie zatargu Francyi z Dahomejem (o którym ostatniemi dniami obszerniéj na tém samém pisaliśmy miejscu) nadeszły przedwczoraj i wczoraj depesze z Paryża, według których położenie w okolicy Kotonu w niczém się tak dalece w ostatnim czasie nie zmieniło. Główna siła armii króla Dahomeju obozuje między miejscowościami Godomejem a Abomèj Kalawi, ostrzeliwaném przez francuzką łódź kanonierską „Emérande.“ Fałszywą zupełnie okazała się wieść podana w sobotę przez „XIX Siècle“ jakoby Kotonu zostało oblężoném przez potężny zastęp, złożony z 30,000 Dahomejczyków, zbrojnych w broń palną.

W dniu jutrzejszym ma przybyć do Kotonu ze Senegalu kompania piechoty marynarskiéj, która natychmiast obsadzi fort francuzki we Wyddah.

Co się tyczy Europejczyków pojmanych we Wyddah, to nie ma między nimi, ani jednego Anglika lub Niemca.

## Telegramy.

***Bruksela,*** 15 marca. Kongres antyniewolniczy wczoraj odbył posiedzenie plenarne, na którém oświadczył p. van Estvelde w imieniu króla, jako władzcy państwa Kongo — że uchwały konferencyi szybko i energicznie zostaną przeprowadzone. Morska komisya państwa Kongo zatwierdziła tekst wypracowany przez angielskiego pełnomocnika w celu uregulowania kwestyi uwolnienia niewolników, którzy schronili się na pokład statków europejskich.

***Peszt,*** 16 marca. „Gazeta urzędowa“ publikuje wiadomość o dymisyi całego gabinetu, a oprócz tego pismo własnoręczne cesarza Franciszka Józefa do p. Tiszy, w którém monarcha na wyraźne żądanie prezydenta ministrów, udziela mu dymisyi i z wielkiem uznaniem wyraża się o jego dotychczasowéj działalności.

W drugiem piśmie własnoręcznem cesarz poleca hr. Szaparemu utworzenie nowego gabinetu.

„Gazeta urzędowa“ publikuje następnie nazwiska członków nowego węgierskiego rządu. Są nimi: baron Orczy, jako minister dworu cesarskiego; baron Fejervary, minister obrony krajowéj; pan Baross, handlu; hr. Czaky, oświaty i wyznań; p. Szilagyi, sprawiedliwości; pan Jozypowicz, będący ministrem dla Kroacyi i Sławonii; hr. Bethlen, rólnictwa; hrabia Szapary objął prócz przewodnictwa gabinetu tekę spraw wewnętrznych.

Trzecie pismo cesarskie zwalnia hrabiego Telekiego z urzędu ministra spraw wewnętrznych, nadając mu rangę tajnego radzcy.

***Rzym,*** 15 marca. Papież utworzył hierarchią katolicką w Japonii, a miasta Tokio, Nangasaki, Kioto i Sandai, wyznaczył na stolice biskupstw.

Prócz tego zatwierdził Papież prefekturę apostolską dla posiadłości niemieckich w Kamerunie.

***Rzym,*** 16 marca. Ajencya Stefaniego donosi z Masowy, że król Menelik w dniu 25 lutego zatwierdził konwencyą dodatkową do włosko-etyopijskiego traktatu. Konwencyą tę na dniu 1 października roku zeszłego podpisał p. Crispi wraz z naczelnikiem poselstwa szoańskiego, Makonnenem. — „Capitano Fracassa“ zapisuje, że król Menelik dla zaznaczenia woli swéj przyczynienia się do zniesienia handlu niewolnikami, stawił u rządu włoskiego wniosek, aby Abisynia reprezentowaną była przez osobnego delegata na brukselskim kongresie antyniewolniczym.

***Madryt,*** 15 marca. Delegaci hiszpańscy na międzynarodowy kongres robotniczy wyjechali już do Berlina. Są nimi: nadzórca kopalni rządowych, p. Fernandez Castro i dyrektor w ministerstwie oświaty, p. Santa Maria.

***Lizbona,*** 15 marca. Pewna liczba tutejszych studentów zebrała się dziś w szkole medycznéj w celu przyjęcia deputacyi studenckich z Oporto i Koimbry. Deputacye udały się następnie do pałacu królewskiego, w celu poproszenia króla, aby odebrał konsulowi angielskiemu udzieloną mu eksekwaturę.

***Lizbona,*** 16 marca. Odpowiedź udzieloną przez króla komisyi studenckiéj oświadcza — że monarcha czuje się szczęśliwym z tego, iż wyrazić może zadowolenie swe w obec patryotycznych manifestacyi szkół portugalskich.

Król polecił rządowi, aby o ile możności odnośne uchwały swe zastósował do życzeń studentów.

***Petersburg,*** 15 marca. Car przyjmował wczoraj ambasadora hr. Szuwałowa, który dziś na nowo wyjeżdża do Berlina.

***Tylża,*** 15 marca. Lody na Niemnie poruszyły się, tak, że wkrótce żegluga stanie się możliwą.

***Bukareszt,*** 16 marca. Królewicz włoski przybył tudotąd dziś przed południem. Na dworcu przyjmował go król wraz z następcą tronu. W południe odbyło się śniadanie w ścisłém kółku rodziny królewskiéj — wieczorem zaś obiad galowy na cześć włoskiego królewicza, w którym udział wzięli członkowie gabinetu, dygnitarze państwowi i poseł włoski.

***Białogród,*** 16 marca. Ajencya białogrdzka dowiaduje się, że rejencya serbska zamierza zamianować wszystkich 16 wybranych członków rady państwa radzcami państwowymi i ogłosić, że rada państwowa jest ukonstytuowaną. Natenczas każdy z członków będzie miał prawo jako zatwierdzony radzca państwowy podać się do dymisyi.

***Zofia,*** 16 marca. Książę Ferdynand wraz z księżną Klementyną i liczną świtą dziś wyruszył do Filipopolu.

***Ateny,*** 15 marca. Królowa za dwa tygodnie wyjechać ma do Petersburga. — Rząd uchwalił, że rezerwa nie weźmie udziału w najbliższych manewrach. — Biuro Reutera donosi, że Szakir basza sili się, aby spowodować chrześcian kreteńskich do wysłania prośby o ułaskawienie do sułtana tureckiego.

***Kairo,*** 15 marca. Emin pasza podał do rządu egiskiego o dymisyą.

***Zanzybar,*** 17 marca. Według depeszy „Timesa,“ niemiecka wyprawa wysłana do Usambary pod naczelną komendą p. Schmidta, powróciła ze skutkiem. Simboja i Kimweri zupełną satysfakcyą dali za straty poniesione przez p. Meyera. O Petersie nie ma wiadomości.

* ***Pan minister*** komunikacyi, Maybach, uczynił zniżenie taryfy przewozowéj dla datków w naturze dla Galicyi przeznaczonych zależnem od postanowienia na dyplomatycznéj drodze wniosku odpowiedniego przez ces. król. rząd austryacko-węgierski. Komitet tutejszy dla Galicyan odniesie się więc w tym względzie do namiestnika Galicyi i ministra Zaleskiego.

## Towarzystwo Czytelni Ludowych.

Urząd delegata na *Warmią* objął łaskawie p. *Franciszek Szczepański* z Lamkowa, a na powiat *nowotomyślski*, pan *Piotr Żarna* ze Zgierzynki. Słyszymy też, że niebawem kilku innych włościan wejdzie w organizacyi Towarzystwa Czytelni na naczelne miejsca powiatowe, gdzie starsi bracia sprawę zaniedbują, albo zgoła udziału w pracy odmawiają.

Wskazówki w téj mierze od osób zaufania godnych są bardzo pożądane.

## Zabezpieczenie robotników na starość i na przypadek niezdolności do pracy.

Kilkakrotnie już wyraziliśmy prośbę do pism ludowych i do panów prezesów Kółek włościańsko-rólniczych, aby zwracali uwagę robotników rólnych i leśnych na zabezpieczenie się na przypadek starości, teraz zaś odzywamy się znowu w nowéj sprawie zabezpieczenia się na starość i na przypadek niezdolności do pracy. Swieżo czytamy zapowiedź nowego zebrania niemieckiego Kółka rólniczego w Kłecku, gdzie czytamy pod num. 3: Gesetz betreffend die Alters- und Invaliditätsversicherung. Ref. Herr Pflücker (wędrujący nauczyciel niemiecki). Z żalem wyznajemy, że takich spraw na porządku obrad naszych Kółek włościańsko-rólniczych nie widzimy, — nie widzimy téż takich przedmiotów jak n. p. projekt do ustawy o gospodarstwach rentowych, który już przez Izbę Panów przyjęty został i obecnie przechodzi do Izby poselskiéj sejmu pruskiego. Przepraszamy panów prezesów, że im to przypominamy, ale uważamy to za nasz święty obowiązek i sądzimy, że nie kto inny, jedno Kółka włościańsko-rólnicze są najodpowiedniejszém forum do poruszenia tych spraw i rozszerzania wiadomości o nich w sferach włościańskich i rólniczych.

Przypominamy tedy, co następuje:

Ustawa o zabezpieczeniu robotników na starość i na przypadek niezdolności do pracy datuje się z dnia 22 czerwca 1889 — a według wszelkiego prawdopodobieństwa wprowadzona będzie w życie dnia 1 stycznia 1891.

Rozporządzeniem cesarskiém z dnia 20 grudnia 1889 zostały już dzisiaj w życie wprowadzone §§ 18 i 140 téj ustawy, które pozwalają na to, aby osobom roszczącym sobie prawo pobierania renty inwalidów lub starców bez zadosyćuczynienia wszystkim przepisom (na co pozwalają §§ 156–159), aby takim osobom już teraz ułatwiać *zebranie dowodów*, na mocy których jedynie pretensye ich zaspokojone być mogą.

Wyraźmy się jaśniéj.

Aby zyskać rentę inwalidów lub rentę starców, trzeba w myśl ustawy wypełnić pewne warunki.

Kto chce pobierać rentę inwalidów, musi dowieść, że był zabezpieczony przez lat 5 (po 47 tygodni = 235 tygodni płatnych).

Kto chce pobierać rentę starców, musi wykazać, że przez 30 lat (po 47 płatnych tygodni = 1410 płatnych tygodni) był zabezpieczony.

Te ogólne przepisy muszą w czasie przejściowym t. j. zaraz po wejściu w życie téj ustawy doznać pewnéj modyfikacyi — bo n. p. robotnik mający lat 50 lub 60, 65, mógłby jeszcze płacić lat 5, 10 lub 20 jedynie na to, aby nic nie dostać.

Te modyfikacye są w prawie przepisane i stanowią dla robotników w czasie przejściowym bardzo znaczne ulgi — które robotnicy powinni znać, umieć je na pamięć, aby sobie w każdym razie poradzić mogli.

1) Najprzód trzeba wiedzieć, że zabezpieczeni być winni (i do renty mają później prawo) od 16 roku życia wszyscy *obojéj płci* robotnicy (ce), pomocnicy (ce), czeladnicy, uczniowie (uczennice), słudzy i służebnice zatrudnieni za zapłatą; — daléj urzędnicy komunikacyjni, pomocnicy i uczniowie handlowi (z wyjątkiem pomocników i uczniów aptekarskich), których pensya nie przenosi 2000 m., — na koniec ludzie pracujący za zapłatą lub pensyą na okrętach rządowych lub kupieckich.

2) Wyżéj powiedzieliśmy już że, aby otrzymać rentę inwalidów, trzeba być 5 lat, aby otrzymać rentę starców, trzeba być przez 30 lat zabezpieczonym.

3) A jakże będzie, jeżeli kto po wejściu w życie téj ustawy (dnia 1 stycznia 1891) stanie się inwalidą przed upływem lat 5 lub osięgnie lat 70 przed upływem lat 30, w których składki płacić winien?

Na to pytanie odpowiadają właśnie modyfikacye wyżéj wspomniane.

A. Jeśli kto w przeciągu pierwszych pięciu lat zostanie inwalidą i nie może wykazać, że płacił składki przez 235 tygodni, to jednakże może pozyskać rentę inwalidów, jeśli:

1) przynajmniéj przez 47 tygodni zatrudniony był w pracy uprawniającéj do renty inwalidów i jeśli w tym czasie składka była płacona,
2) a przez resztę czasu przed wejściem w życie ustawy z dniem 22 czerwca 1889 roku (a więc przez 188 tygodni), czyli w ogóle przez 5 lat przed zostaniem inwalidą był zatrudniony w pracy, która zobowiązuje robotnika do zabezpieczenia się na starość i na przypadek niezdolności do pracy.

B. Jeźli kto przy wejściu w życie rzeczonéj ustawy ma lat więcéj niż 40, wtenczas nie potrzebuje płacić składek przez lat 30, aby uzyskać rentę starców, lecz uzyska ją tyle lat prędzéj, ile ich ma po nad 40, jeśli udowodni, że przynajmniéj na 3 lata (141 tygodni) przed wejściem w życie rzeczonéj ustawy zatrudniony był w pracy, która zobowięzuje robotnika do zabezpieczenia się na starość lub na przypadek niezdolności do pracy.

Jeśli kto służył w tym czasie w wojsku, lub był chory (na co musi mieć dowody), albo jeśli przerwa w pracy nie wynosiła więcéj nad 4 miesiące w roku, to mu się ten czas tak liczy, jak gdyby płacił składkę, lub przed wejściem w życie ustawy z dnia 22 czerwca 1889 roku był zatrudniony w pracy zobowięzującéj do zabezpieczenia.

Objaśnimy to na przykładzie: Jan Wyrwiński, robotnik domowy (hausknecht) u pana Zalepińskiego zatrudniony i płacący wraz z swym pryncypałem przypadającą składkę, zostaje z dniem 31 grudnia 1891 inwalidą.

Czy ma prawo do renty?

Ma pod następującemi warunkami:

1) jeśli w roku 1891 składki przez 47 tygodni opłacone były;
2) jeśli w latach 1887, 1888, 1889 i 1890 był zatrudniony w pracy zobowięzującéj do zabezpieczenia na starość lub na przypadek niezdolności do pracy;
3) jeśli przerwa w stałem zatrudnieniu w tych latach nie wynosiła więcéj nad 4 miesiące w roku.
4) albo jeśli w tym czasie służył we wojsku, był chory i ma na to świadectwo.

Jeśli to udowodni, wtedy stósownie do klasy opłacanéj składki, będzie otrzymywał rentę inwalidów 110, 112, 114, 116 marek i kilkadziesiąt fenygów.

C. Robotnik Dera, zatrudniony u gospodarza Pisuli, ma lat 71½ w téj chwili, kiedy z dniem 1 stycznia 1891 r. ustawa wchodzi w życie. Czy otrzyma rentę starości wynoszącą najmniéj 106 m. 40 fen. rocznie?

Otrzyma, jeśli udowodni, że:

1) przynajmniéj 141 tygodni był zatrudniony w pracy zobowięzującéj do zabezpieczenia na starość, albo też
2) jeśli udowodni, że w tym czasie był chory itd.

***Zastósowanie.***

Z tego się pokazuje, jak ważnemi są te przepisy i rozporządzenia tak dla gmin, jak i dla robotników. Jeżeli który robotnik będzie w tém położeniu, i udowodni papierami, że uczynił zadość przepisom §§ 156–159 ustawy z dnia 22 czerwca 1889, natenczas nie będzie go utrzymywała gmina, lecz rząd.

Papiery potrzebne są:

1) Zaświadczenie o stanie służby lub zatrudnienia u chlebodawcy, które muszą być przez władzę gminną pod pieczęcią potwierdzone. W myśl § 40 to poświadczenie jest bezpłatne.

2) Zaświadczenie choroby, albo przez zarząd kasy chorych, albo, gdzie téj nie było, przez urząd gminny.

3) Papiery wojskowe.

Prosimy, aby tę sprawę poruszono, gdzie należy, aby ją rozbierano w pismach i w stowarzyszeniach, aby mianowicie kandydaci do renty starosci już teraz myśleli o swéj skórze.

## Pan minister Gossler a parytetyczność w szkole pruskiéj.

Wspomnieliśmy już przed kilku dniami, że opieka, jaką p. Gossler w odpowiedzi swéj na mowę ks. dr. Stablewskiego rozciągał nad katolikami niemieckimi z powodu rzekomego prześladowania, jakiego doznawać mają ze strony polskiéj, dziwnie odbija od skarg i żalów, jakie niemieccy katolicy w Zachodnich Prusach podnoszą bezustannie na brak wszelkich względów na parytetyczność w szkole ludowéj. Minister starał się poniekąd w obec niemieckich katolików wytłomaczyć w ten sposób, że całą winę owéj nieparytetyczności zwalił na „*fluktuirende polnische Bevölkerung*,“ ale „Westp. Volksblatt“ bynajmniéj się tem tłomaczeniem nie zadowalnia — i stwierdza, że nieparytetyczność zachodzi także w stronach zachodnio-pruskich, w których nie ma owéj niestałéj (fluktuirende) ludności polskiéj, a nawet w szkołach, gdzie żywioł polski wcale nie wchodzi w rachubę. „Jeżeli mianowicie — pisze wspomniany organ — w obwodzie rejencyjnym kwidzyńskim istnieją z założenia ewangielickie szkoły, w których większość dzieci jest katolicka, a mimo to uczy je nauczyciel protestancki, to jest to stan niemożliwy, który usunąć należy i który usunięty być musi, jeżeli ta przewaga dzieci katolickich okaże się trwałą lub istnieje już od dawna i ciągle wzrasta.“

Katolicki organ zachodnio-pruski odzywa się następnie do wszystkich swych korespondentów i czytelników, aby co do stosunków parytetycznych donieśli mu, czy w danéj miejscowości:

1) znajduje się niestała (t. j. często zmieniająca się) ludność polska;
2) czy tam przewaga katolickich uczniów już oddawna (i od jak dawna?) istniała — i czy
3) prawdopodobnie spodziewać się można jeszcze dalszego wzrostu liczby katolickich uczniów.

Myśmy z podobną prośbą o jaknajdokładniejsze dane z dziedziny naszych stosunków szkólnych występowali już niejednokrotnie wobec naszych łaskawych czytelników, ale rezultat tych próśb nie był wielki, z wyjątkiem może ostatniego odezwania się naszego w interesie Koła polskiego, gdzie ten materyał nadpływać zaczął obficiéj. Widzieliśmy, w jakim kłopotliwem położeniu znalazł się p. minister wobec szeregu cyfr, jaki sejmowi przed-

**Uczmy dzieci czytać po polsku!**

łożył w znakomitéj swéj mowie Msgr. Stablewski. Otóż teraz jest czas, abyśmy za świeżéj pamięci uzupełnili ten materyał i jak najprędzéj wystąpili z dokładnym spisem tych wszystkich szkół, w których pomimo większości polsko-katolickiéj i przy ludności bynajmniéj nie „fluktuującéj“ — uczy nauczyciel protestant, a nadto tych szkół, w których wykład religii we wszystkich klasach odbywa się w języku niemieckim. Przyznajemy, że o dokładny spis taki nie łatwo, gdyż nauczyciele otrzymali zakaz, aby nikomu nie udzielali statystycznych dat, dotyczących szkoły, ale przy dobrych chęciach wydobycie tych dat nie jest znowu niemożliwem, zwłaszcza, że przecież wszędzie istnieją dozory szkólne, które o stosunnach szkólnych muszą być szczegółowo poinformowane.

Pan minister starał się wywody polskiego mówcy osłabić twierdzeniem, że ze strony polskiéj ludności nie dochodzą go skargi na obecny stan szkół w Księstwie. O ile my wiemy — a dowiadujemy się o tém dość często z korespondencyi osób bardzo wiarogodnych — to takich protestów ze strony ludu nie brak, ale to chętnie przyznajemy, że liczba ich nie jest dostateczna. Co jednak jest powodem téj rezygnacyi ze strony naszego społeczeństwa? Oto poprostu przekonanie, że wszelkie petycye i zażalenia nie odniosą pożądanego skutku i odbiją się tylko, jak groch o ścianę, czy to o mury rejencyi poznańskiéj, czy o bramy pałacu pod Lipami. To co ks. dr. Stablewski mówił o łzach ludu — to nie było czczym frazesem, za jaki to może uważał p. minister; my nie wahamy się pójść daléj i powiedzieć, że te łzy pomięszane są często ze złorzeczeniem. Ludność nasza dość już naprotestowała bezskutecznie — i dla tego dzisiaj nieskorą jest do zażaleń, zwłaszcza, że ożywia ją ta gorąca wiara, iż obecny system wieki trwać nie może, i że prędzéj czy późniéj musi nadejść zmiana prądu.

Bądź jak bądź jednak, ta rezygnacya nie jest polecenia godną, choćby tylko dla tego, że może być, jak widzieliśmy, wytłómaczoną na naszą niekorzyść. Protesty są niezbędne — i to protesty jak najliczniejsze, od każdéj gminy szkólnéj, aby rząd nie mógł się bronić tym tanim argumentem, że lud zadowolony jest ze stósunków. Przytoczyliśmy przed kilku dniami piękny przykład kilku dozorów szkólnych, które przy sposobności egzaminów dorocznych poleciły panu inspektorowi wpisać do protokółu, że żądają przywrócenia nauki języka polskiego w szkole i zawiadomiły go zarazem, że w tym samym sensie wyszlą podanie do ministra. Członkowie dozorów szkólnych są pod pewnym względem urzędnikami, gdyż pod zagrożeniem kary wzywani bywają na owe egzamina — grzeszą więc w obec siebie i dzieci swoich, gdy milczeniem swojem sankcyonują dzisiejszy system szkólny, który młode pokolenia nasze na nieobliczone naraża straty i niebezpieczeństwa. Niech z każdéj wioski polskiéj przyjdzie do pana ministra głos protestu i żądanie przywrócenia dawnego stanu rzeczy w szkołach naszych, niech do podpisów dozoru dołączą swe nazwiska najpoważniejsi ojcowie gminy szkólnéj — niech ten protest powtórzy się przy każdéj ważniejszéj sposobności, a ostatecznie nie podobna, aby ta wytrwałość nie miała odnieść choć w części pożądanego skutku — jeżeli nie u pana Gosslera, to u jego następcy w urzędzie. Pamiętajmy, co przypomniał ks. dr. Stablewski w końcowym ustępie swéj odpowiedzi na wywody p. Gosslera, że „Deus mirabilis — fortuna variabilis“, i że ministrowie nie są wieczni.

## Międzynarodowa konferencya w Berlinie
### mająca na celu ochronę robotnika.

W sobotę o godzinie 2 z południa, nastąpiło w pałacu kanclerskim uroczyste zagajenie międzynarodowéj konferencyi.

Minister handlu, baron Berlepsch, powitał w imieniu cesarza delegatów różnych państw, którzy zajęli miejsce w porządku alfabetycznym podług nazw odnośnych krajów i wyraził cesarskie podziękowanie za uprzejmość, z jaką ich rządy pospieszyły na zaproszenie cesarza.

Na propozycyą austro-węgierskiego delegata, wybrano przez aklamacyą pruskiego ministra handlu na prezesa, a podsekretarza stanu Magdeburga, na jego zastępcę. Następnie został przedstawiony delegatom wybrany sekretaryat, poczem delegaci złożyli pełnomocnictwo i rozpoczęto obrady nad porządkiem rozpraw. Zgodzono się ogólnie na to, aby posiedzenia konferencyi rozpoczynały się codziennie o godzinie 11. Najbliższe posiedzenie wyznaczono na poniedziałek.

Biuro konferencyjne tworzą panowie: tajny radzca legacyjny, dr. Kayser i wyższy radzca górniczy, dr. Fürst, którym dodano do pomocy francuzkiego sekretarza ambasady Dumaine i niemieckiego sekretarza legacyjnego w Paryżu hr. Arco-Valley.

Minister handlu wygłosił potém mowę w języku francuzkim, która brzmi, jak następuje:

„Mości Panowie!

Jego Cesarska Mość, najłaskawszy pan mój, zlecił mi, abym panom wyraził uczucia wysokiego zadowolenia, jakiego doznaje z tego powodu, że znakomite to zebranie, które znajduje się w chwili rozpoczęcia obrad nad ważnemi, europejskie państwa przemysłowe obecnie zajmującemi kwestyami, zgromadziło się w jego stolicy.

Zaproszenie Jego Cesarskiéj Mości, któremu panowie uczyniliście zadość, nie jest pierwszem, jakie nadeszło do rządów europejskich. Już w roku 1881 wysłała Szwajcarya podobne do nich zaproszenie i powróciła do niego w zeszłym roku i znowu przed kilku tygodniami. Cesarz cieszy się, że może zwrócić uwagę na to, iż, dzięki uprzejmemu zachowaniu się rządu szwajcarskiego, dążności cesarza będą stanowiły wraz z usiłowaniami Związku, przedmiot obrad konferencyi.

Wedle zapatrywania cesarza kwestya robotnicza wymaga uwagi wszystkich ucywilizowanych narodów, od czasu, jak zdaje się być zagrożonym spokój różnych klas ludności przez współzawodnictwo przemysłu. Szukanie rozwiązania téj kwestyi, jest odtąd nie tylko obowiązkiem miłości bliźniego, lecz także państwowéj mądrości, która powinna dbać o dobro wszystkich obywateli i równocześnie utrzymać nieocenione dobro kilkuwiekowéj cywilizacyi.

Wszystkie państwa europejskie stoją w obec tego zadania w takiem samem lub podobnem położeniu; ta wspólność położenia usprawiedliwia próbę porozumienia się między rządami, celem stawienia czoła wspólnym niebezpieczeństwom za pomocą zaradczych, wspólnych środków.

M. P.! Program, który się w Waszym znajduje ręku, podaje szkic do obrad technicznych, któremi się będziemy zajmowali. Decyzye, do jakich obrady mogą doprowadzić w swych następstwach, pozostawione będą Waszym wysokim rządom do woli.

M. P.! Śmiem ufać, że obrady, które rozpoczynamy, nie pozostaną bez skutku. Ci, którzy biorą w nich udział, są mężami równo znakomitymi przez swą wiedzę i doświadczenie i w najwyższym stopniu uzdolnieni do orzekania w kwestyach, które dotyczą przemysłu i położenia robotników w ich kraju. Wolno mi więc niezawodnie wyrazić przekonanie, że prace panów wywrą zbawienny wpływ na całą Europę!“

## W sprawie staro-katolików bawarskich.

Wniosek monachijskiego wikaryusza kapituły Rampffa, wystósowany do rządu w sprawie starokatolików pod dniem 10 marca, jako téż odpowiedź ministra oświaty i wyznań, barona Lutza, nadesłane zostały w odpisie członkom sejmu w zeszłą sobotę. Odpowiedź pana Lutza brzmi w dosłownym przekładzie, jak następuje:

„Wikaryat kapitulny na wstępie swego urzędowego oświadczenia z dnia 10 marca, przedłożonego kr. rządowi do dalszego rzeczowego zbadania, skarżył się w sprawie przynależności starokatolików do Kościoła katolickiego na odmowę ministeryalną z dnia 28 marca 1889 w obec memorandów Biskupów bawarskich z 13 października 1875 i 14 czerwca 1888 r. A jednak rząd postąpił zgodnie ze zasadami konstytucyi, ponieważ Watykanum nie otrzymało placetum regium i dla tego rząd i na przyszłość nie może wykluczać tych, co przeczą nieomylności papiezkiéj. Memorandum Biskupów bawarskich nie dostarczyło brakującego wówczas dowodu, — że starokatolicy nie tylko odrzucili owo Watykanum nie zaopatrzone w państwowe placet, ale także i inne nauki Kościoła; dowiodło tego dopiero przedłożenie wikaryatu z dnia 10 marca 1890 w sposób nie dający się zbić niczém. Kwestya jest więc jasno postawioną. Lubo dogmat niepokalanego poczęcia nigdy nie uzyskał wyraźnego, dosłownego placetu, to jednak został on rzeczywiście uznanym przez czyny i uchwały rządu, nie znoszące innych wytłómaczeń i interpretacyi — tak n. p. przez uchwałę ministerstwa z dnia 26 kwietnia 1866 r. przeciw kooperatorowi Tomaszowi Braunowi, odrzucającemu niepokalane poczęcie, zatwierdzoną w dniu 3 maja 1869 r. przez wyższy trybunał apelacyjny, jako téż i przez oświadczenia ministeryalne na sejmach z lat 1872, 1881, 1883/84.

Tak więc jak rząd państwa od dziesiątków lat konsekwentnie uznawał dogmat o Niepokalanem Poczęciu naprzeciw księdzu Tomaszowi Braunowi — tak nie może odmówić on uznania tego i w obec starokatolików. Rząd przeczenie dogmatowi samo przez się już musi uważać za arcydostateczne ku wykluczeniu starokatolików, zadekretowanemu przez Kościół, także i na polu państwowem. Dla tego téż komisyi starokatolickiego związku krajowego w Monachium oświadczono na mocy dzisiejszéj uchwały z dnia 15 marca, że nasamprzód starokatolicy mieszkający w obrębie archidyecezyi monachijsko-fryzyngskiéj odtąd nie będą uznawani przez rząd za członków Kościoła katolickiego — a prawa katolików w dyecezyi téj co do wykonywania przepisów religijnych tymczasowo będą się normować według § 2 dodatku drugiego do aktu konstytucyi.

(podp.) *Dr. baron Lutz*“.

## Nowe bezrobocie w Anglii.

Angielscy i szkoccy górnicy urzeczywistnili w tych dniach groźbę swoją, telegraf bowiem rozniósł po świecie wiadomość, że od soboty zawiesiło w Anglii pracę około 250,000 robotników. Zebrana w piątek w Manszesterze komisya wykonawcza górników w obec tego, że chlebodawcy nie zwołali konferencyi, celem naradzenia się nad żądaniami robotników, zatelegrafowała do wydziałów rozmaitych kopalni, że od dnia następnego rozpocznie się ogólny strejk górników. W Sheffieldzie w Yorkshire odbyło się wprawdzie zebranie pracodawców, lecz postanowili oni nie ustępować w obec żądań robotników, skutkiem czego zawiesiło tam pracę 60,000 górników. W kilku obwodach uwydatnia się już brak węgla, w niektórych kopalniach zaświętowano już jak n. p. w New Castle, Stockton, Hartlepool, Middlsborough i we wszystkich dystryktach Tyne i Wear. Jeżeli wszyscy robotnicy pójdą za wskazówką swego wydziału wykonawczego, liczyć będzie można strejkujących na setki tysięcy. Dzisiaj, jak już wspomnieliśmy wyżéj, zawiesiło pracę 250,000 robotników. Nadto oprócz górników porzuciło w Liverpolu pracę około 50,000 robotników przy dokach. Wzburzenie panuje tam ogromne. Robotników, nie należących do związków cechowych, napadano na ulicach. Władze sprowadziły 500 żołnierzy do koszar z Warringtonu. Wzburzenie robotników doszło do najwyższego stopnia, gdy przybyło 200 robotników z dalszych okolic, by zastąpić strejkujących.

Początek tego nowego ruchu między górnikami datuje się od r. 1888. Wtenczas górnicy z Yorkshire i Lancashire postanowili rozpocząć ruch, rozciągający się na całe państwo wyspowe, aby przeprowadzić podwyższenie gaży o 10 prct. Już wtenczas właściciele kopalni proponowali robotnikom rozstrzygnięcie za pomocą sądów polubownych; ponieważ atoli górnicy na to się nie zgodzili i przemysłowi w całéj Anglii groził strejk ogólny, przeto właściciele kopalni przystali na ich żądania. Lecz natychmiast téż poskoczyły ceny w górę i znowu rozpoczął się ruch o podwyższenie zapłaty. Znowu właściciele kopalni ustąpili robotnikom. Dnia 1 czerwca 1889 otrzymali oni 5 prct. więcéj, 1 października dalsze 5 prct., trzecie zaś podwyższenie zapłaty o 10 prct. uzyskali w grudniu, gdy popyt o węgiel był bardzo wielki. Ogółem więc otrzymali górnicy od lata 1888 r. do zimy 1889/90 r. o 30 prct. wyższą zapłatę. Bezpośrednio jednakże po trzeciem podwyższeniu zażądali robotnicy, powołując się na nowy wzrost cen, nowych 10 prct.

Co do poskoczenia cen w górę, to robotnicy odwołują się do referatów przedstawicieli kolejowych o cenach węgla, którzy stwierdzają, iż węgiel podrożał o 20 do 30 prct. Z drugiéj strony atoli pewną jest rzeczą, że właściele kopalni nie są zdolni wyzyskać zupełnie podniesienia cen, ponieważ mają jeszcze kontrakty z czasów niższych cen. Pracodawcy wyrażają przekonanie, że towarzystwa kolejowe przez ciągłe podwyższanie cen przewozu węgla ciagną zyski z sytuacyi i przez to ograniczają korzyści kopalni. W Durham powołują się znowu robotnicy na stałe, korzystne położenie cen za klewelandzką rudę żelazną, lecz kopalnie żelaza stoją w związku z kopalniami węgla i mają jednych właścicieli.

Wspominaliśmy o strejku w Yorkshire, którego produkcya węgla panuje nad rynkiem środkowéj Anglii. W innych obwodach postać rzeczy jest mniéj więcéj ta sama. Tylko w południowéj Walii o tyle się zmienia, że tam robotnicy zadawalniają się t. zw. *sliding scale*, t. j. umową, która reguluje zapłatę podług cen rynku węglowego i dla tego téż nie biorą teraz udziału w strejku. Oprócz nich atoli ma podobno zastrejkować 450,000 robotników.

Na widoki, jakie mają strejkujący, z dwojakiego należy zapatrywać się stanowiska: najprzód, czy robotnicy zapewnią sobie sympatyą publiczności a tém samém i poparcie, i po drugie, czy przemysł zależący od dostawy węgla nie wywrze nacisku na właścicieli kopalni, aby ich skłonić do ustępstw. Jedno i drugie jest wątpliwe i należy wziąć w rachubę także i tę okoliczność, że zima się kończy i że tém samém publiczność nie dozna bezpośrednio i w tak wysokim stopniu na sobie saméj następstw zawieszenia pracy.

## Od komisyi redakcyjnéj
### Koła polskiego posel. w Wiedniu.

Na początku posiedzenia Koła poselskiego polskiego w dniu 12 marca toczyły się obrady poufne o dalszem postępowaniu taktycznem w sprawie indemizacyjnéj.

Po ukończeniu tych obrad zabrał głos p. *Rosenstock*, prosząc o reasumcyą uchwały Koła, mocą któréj polecono deputacyi Koła starać się u rządu o przeniesienie Izby przemysłowo-handlowéj z Brodów do Tarnopola; albowiem będąc posłem wybranym przez Izbę handlową brodzką, nie miał sposobności przedłożyć Kołu powodów pozostawienia téj Izby w Brodach, gdyż nie mógł być obecnym na początku posiedzenia Koła w dniu 9 b. m. zmuszony brać udział wówczas w obradach zgromadzenia gorzelników, zwołanych na ten dzień z różnych krajów monarchii w celu naradzenia się, jakich zmian należy domagać się w ustawie o opodatkowaniu spirytusu. Po krótkiéj dyskusyi, Koło zgodziło się, aby na przyszłem jego posiedzeniu, poseł Izby handlowéj brodzkiéj przedstawił swoje uwagi i powody pozostawienia tej Izby w Brodach, a wysłuchawszy go postanowi Koło, czy reasumować swoją uchwałę z dnia 9 marca, czy też przy niéj pozostać.

Następnie p. *Kozłowski* oświadczył, że nie może dłużéj pełnić obowiązków sekretarza Koła i sekretarstwo to składa.

P. *Jaworski* odrzekł, że jeżeli p. Kozłowski trwać będzie koniecznie przy postanowieniu złożenia sekretarstwa, zamieści wybór sekretarza na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Koła.

Wreszcie p. *Rutowski* interpelował, czy i kiedy rząd przedłoży projekt ustawy o dalszéj pomocy ze skarbu państwa dla dotkniętych niedostatkiem w Galicyi z powodu zeszłorocznego nieurodzaju.

W skutek téj interpelacyi p. *Czerkawski* zabrał głos i przedstawił, że ponieważ Koło poleciło zajęcie się tą sprawą posłom polskim zasiadającym w komisyi budżetowéj oraz posłom Chrzanowskiemi i Hompeschowi, przeto w skutek ich narady udał się do ministra skarbu i zapytał się, kiedy rząd wniesie przedłożenie rządowe co do dalszéj pomocy ze skarbu państwa dla dotkniętych niedostatkiem, przypominając, że Wydział krajowy obliczył potrzebną sumę na 2,225,000 złr. Minister skarbu odrzekł, że odnośny projekt ustawy jest gotowy, lecz ponieważ nie przeszedł jeszcze przez radę ministrów, przeto jest tajemnicą urzędową i nie może treści tegoż projektu wypowiedzieć. Wówczas p. Czerkawski z polecenia współczłonków komisyi oświadczył, iż należałoby, aby suma na zapomogi bezzwrotne była większą od sumy przeznaczonéj na pożyczki zwrotne.

Nad przedmiotem tym wywiązała się dyskusya, w któréj zabierali głos pp: *Abrahamowicz*, *Chrzanowski*, *Lewakowski Karol*, *Jaworski*, *ks. Czartoryski* i *Rutowski*; poczem Koło uchwaliło, aby przewodniczący Koła domagał się od rządu jaknajrychlejszego wniesienia projektu ustawy, wyznaczającéj dalszą pomoc ze skarbu państwa dla ludności dotkniętéj niedostatkiem w Galicyi.

Uzupełniając sprawozdanie z przeszłego posiedzenia Koła w dniu 9 marca, podajemy osnowę odezwy Koła posłów polskich w sejmie pruskim do Koła posłów polskich w austryackiéj radzie państwa, wystósowanéj z powodu zgonu ś. p. Ottona Hausnera:

„Żałobna wieść, która sie rozeszła po całéj polskiéj ziemi z powodu śmierci śp. posła Ottona Hausnera, głośnem a bolesnem odbiła się echem w sercach zebranych członków Koła polskiego w sejmie pruskim. Przenosząc się myślą nad świeżą mogiłę pokrywającą zwłoki znakomitego męża, chluby polskiego narodu i świętéj nam sprawy, wyrażamy Kołu polskiemu w Wiedniu oraz rodzinie śp. Ottona Hausnera szczere a gorące słowa współczucia i żalu.

Z wysokim szacunkiem

**Koło polskie w Sejmie pruskim w Berlinie.**

*Leon Czarliński*, prezes. *Karól Szczaniecki*, sekretarz.

Nie zapuszczając się bynajmniéj w sprostowania mnóstwa mylnych wiadomości, rozgłoszonych w dziennikach o poufnych obradach Koła w dniu 9 marca uzupełniamy tylko ogłoszone już sprawozdanie nasze o tych obradach wiadomością, że uchwała, aby z tych poufnych obrad ogłosić relacyą przedniczącego z przebiegu krótkich rokowań z stronnictwami „prawicy“ i wniosek jego zmieniony w uchwałę Koła, powzięta była jednomyślnie na wniosek przewodniczącego; p. Onyszkiewicz zaś wnosił, aby uchwałę co do ogłoszenia lub pozostawienia w tajemnicy dalszych obrad nad postępowaniem taktycznem — powziąć na końcu posiedzenia i wniosek ten uchwalony został 17 głosami przeciw 13.

## Sprawy sejmowe.

*Z rozpraw Izby poselskiéj.*

**Berlin,** 15 marca.

(29 posiedzenie).

Marszałek *Köller* zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 15 w obec dość licznie zgromadzonych posłów i publiczności.

Przy stole ministeryalnym zasiada kilku komisarzy.

Marszałek zawiadamia Izbę o śmierci wolnomyślnego posła Springorum, wzywając do uczczenia pamięci zmarłego przez powstanie z miejsc.

Na porządku obrad stoi dalszy ciąg etatu administracyi kopalni, hut i salin.

Dep. *Berger* (dziki lib.) oświadcza, że Izba przedstawia mu się dzisiaj jako trybunał. Oskarżonymi są właściciele kopalni, skarżącymi strejkujący robotnicy, sędziami śledczymi rząd. Mówca szkicuje przeszłość trzech reprezentantów górników Schrödera, Siegla i Buntego i wykazuje że należą do socyalnéj demokracyi. W dalszym ciągu stara się dep. Berger dowieść, że skargi robotników były nieuzasadnione i broni w ogóle głównie stanowiska przedsiębiorców, przyczem nie pomija zaczepek przeciwko katolickiéj prasie, przychylnéj robotnikom, za co zbiera oklaski u narodowych liberałów i wolnokonserwatywnych. Mówca zapatrując się z różnych punktów widzenia, zdradza niezadowolenie z tego, że cesarz przyjął deputacyą robotników.

Dep. hr. *Ltmburg z Stirum* (kons.) oponuje poprzedniemu mówcy energicznie. W ruchu górników mówca upatruje dowód potrzeby państwowego dozoru nad kopalniami i ustawodawstwa roboczego, świadomego swych celów. Mówca przyznaje słuszność dr. Windthorstowi w tem, że tenże na ostatniem posiedzeniu żądał większego wpływu Kościoła na szkołę, lecz wyraża zapatrywanie, że jestto rzeczą możliwą przeprowadzić to przy obecnych stosunkach i oświadcza, że jego stronnictwo nie dopuści nigdy, aby Kościołowi oddano kierownictwo szkoły zupełnie.

Dep. *ks. Hitze* (centrum) krytuje najprzód wywody dep. Bergera i twierdzi, że wykazując, iż trzéj delegaci górników są socyalistami, nie powiedział nic nowego. Czy atoli preopinant miał na celu dowieść, że udzielenie audyencyi było błędem? Mówca zapytuje daléj, dla czego dep. Berger właśnie antymonarchiczną dążność zaznaczał z takim naciskiem i zwracał na to uwagę potém, że socyalni demokraci tu i ówdzie nadużywali okólników cesarskich? Mówca zauważa w mowie dep. Bergera a na ostatniem posiedzeniu dep. Rittera zupełny brak téj świeżości, jaka odznacza okólniki cesarskie, broni następnie prasy katolickiéj. Zadaniem prasy — zdaniem mówcy — jest służyć prawdzie, sprawiedliwości i pokojowi, lecz w obrębie ich zarazem także obronie słabszego. Mówca przyznaje dep. dr. Ritterowi słuszność w nakreślonéj przez tegoż różnicy między starym a młodym robotnikiem, lecz zarzuca mu zarazem, że swych napomnień nie zwrócił także do pracodawców; potrzeba mianowicie, aby oni nie zatrudniali małoletnich robotników bez przyzwolenia i dozoru rodziców. Mówca żąda przedewszystkiém większéj wolności dla Kościoła. W dalszym ciągu zajmującego i wyczerpującego swego przemówienia mówca rozbiera kwestyą maksymalnego dnia pracy, prostując przy téj sposobności pewne twierdzenia dep. Rittera. Mówca wyraża przekonanie, że lepiéj udzielić robotnikowi na drodze ustawy tego, co on pragnie zdobyć za pomocą koalicyi obok głębokiego wstrząśnienia przemysłu. Pracy nadszychtowéj mówca nie gani zasadniczo, lecz uważa potrzebę ustawami określonego ograniczenia tejże, mniéj więcéj w ten sposób, aby pozwolić pracodawcom tylko żądać pewnéj ilości nadszychtowych godzin albo pewnego procentu od liczby godzin ogólnéj pracy. Mówca uważa daléj potrzebę ograniczenia annulowania wozów, poleca wydziały robotnicze i zachęca w końcu do tego, aby wstąpić tak wielkodusznie na drogę socyalnéj reformy, jak to uczynił cesarz.

Dep. *Eynern* (nar. liber.) uważa sobie za obowiązek zarzucić ks. Hitzemu brak znajomości stosunków. W obec wywodów hr. Limburga z Stirum, który ubolewał nad brakiem spójności między dozorującymi urzędnikami górniczymi a robotnikami, oświadcza narodowo-liberalny poseł, że jest bardzo zadowolony z wyższego urzędu górniczego w Dortmundzie.

Dyskusya zostaje ukończona, pomimo, iż na liście stoi zapisanych 10 jeszcze mówców.

Przyszłe obrady nad tym samym przedmiotem w poniedziałek o godz. 11.

Koniec o godz. 3¾.

## ZIEMIE POLSKIE.

* „Prawit. Wiest.“ ogłasza następujące zmiany: na miejsce uwolnionego od obowiązków piotrkowskiego gubernatora Komarowa, zamianowany został gubernator płocki Miller; gubernatorem płockim mianowany został Janowicz, zarządzający radomską Izbą skarbową.

— Nowa trupa ruska. W Petersburgu, z inicyatywy p. Nadlera, sformułowała się już ostatecznie trupa rosyjskich artystów dramatycznych, która ma się udać jeszcze w wielkim poście do niektórych miast Królestwa Polskiego, korzystając z tego, iż tam w tym czasie widowiska dramatyczne nie są wzbronione. — Czy będzie miało powodzenie? Zapewne nie lepsze, jak trupa Korsza w Warszawie.

— Wezwanie do ofiarności. „Warsz. Dniewn.“ ogłasza na czele odezwę przełożonéj klasztoru żeńskiego w Leśnéj pod Białą (gub. siedleckiéj), odwołującą się do ofiarności wszystkich, komu drogą jest sprawa prawosławia i upraszający o nadsyłanie składek na rozszerzenie działalności klasztoru. Zadaniem jego, jak wspomina odezwa, jest pozyskanie na nowo (!), na rzecz cerkwi, a tém samém i na rzecz życia ogólno-państwowego Rosyi, ludu oderwanego od niéj przez podstęp (?!) jéj nieprzyjaciół.

„Na zachodnich kresach ojczyzny naszéj (zaczyna odezwa), w obrębie eparchii chełmsko-warszawskiéj, w pośród ludności niegdyś prawosławnéj, przez oszustwo (!) unii oderwanéj od cerkwi i nawróconéj na latynizm, niedawno powstał prawosławny klasztor żeński.“ „Wybrano dlań, jak nadmienia daléj odezwa, Leśną, jako miejscowość wielce przez lud sza-

nowaną, w któréj się znajduje cudami słynny obraz Matki Boskiéj, przed dwoma wiekami znaleziony przez włościanina prawosławnego(?) a przemocą (!) zabrany przez duchowieństwo katolickie.“

Co słowo, to fałsz. Ale inaczéj Moskale postępować nie umieją.

## NIEMCY.

* Berlin, 15 marca. W komisyi budżetowéj sejmu pruskiego obradowano w sobotę nad petycyą wyższego radzcy konsystorskiego bar. v. d. Golz, żądającą wyznaczenia w ekstraordynaryum sumy, któraby zapobiegła niedoli kościelnéj w Berlinie. Po dłuższéj dyskusyi postanowiono na wniosek bar. Huenego, co następuje: I. Zważywszy, że 1) nie jest zadaniem państwa uchwalać sum bez udowodnienia potrzeby w pojedyńczych przypadkach, 2) że tylko w parytetyczny sposób należy postąpić wobec uprawnionych wyznań, proponuje się, aby przejść nad petycyą do porządku obrad. II. Uchwalić nadzwyczajne dodatki państwowe tylko na podstawie specyalnych i w szczegółach uzasadnionych propozycyi.

— *Minister finansów* wydał 8 b. m. do wszystkich król. rejencyi (z wyjątkiem Sigmaringen) rozporządzenie, w którem zaleca przez okólniki powiatowe dać wskazówki landratom co do taksowania w podatkach na rok 1890/91.

— *Układy między* niemieckiem wschodnio-afrykańskiem towarzystwem a towarzystwem Witu co do odstąpienia posiadłości tego ostatniego towarzystwa, postąpiły o tyle, że potrzeba tylko jeszcze przyzwolenia obustronnych walnych zgromadzeń. Kwity udziałowe konsorcyum Witu mają podług pewnego stosunku wartości być zamienione na kwity udziałowe niemieckiego towarzystwa wschodnio-afrykańskiego.

— *Ludzie Wissmanna*, którzy przybyli do Hamburga, opowiadają, że komisarz rzeszy na pewno wsiądzie na okręt w Aden, udający się do Marsylii i że 21 kwietnia prawdopodobnie przybędzie do Hamburga a we dwa dni później stanie w Berlinie. Wiadomość ta zgadza się z pogłoską, że major Wissmann sam będzie przemawiał w parlamencie za projektem, odnoszącym się do żądań dodatkowych na wyprawę wschodnio-afrykańską.

— „*Kolońska gazeta*“ stara się stwierdzić, ilu ludzi ma za sobą związek górników nadreńskich i westfalskich. Podług oświadczeń górniczych przywódców, możnaby przypuścić, że ich jest około 20 tysięcy. „Kolońska gazeta“ uważa te cyfry za fałszywe i twierdzi, iż liczba członków wynosi zaledwie połowę, obliczając ich podług dochodów związku.

— *Niemieckie* pisma kartelowe niepokojem wielkim napełniła wizyta przywódczy centrum dr. Windthorsta u ks. kanclerza. Powtarzać wszystkich kombinacyi ztąd wysnutych nie widzimy potrzeby, tem więcéj, że sam Windthorst zachowuje w téj sprawie bardzo dyplomatyczne milczenie. Za bajkę też zapewne poczytać należy wieść, jakoby obszerne sprawozdanie z téj wizyty, spisane pod dyktatem Windthorsta przez posła Moslera miało pójść już do Rzymu na ręce ks. kardynała stanu.

## ROSYA.

* Przeciw łacinie. Prasa rosyjska prowadzi teraz na szeroką skalę walkę przeciw łacinie i uczeniu jéj w szkołach średnich, a żeby dać poznać jakiemi w tym celu wojuje agumentami, dość przytoczyć następujący wyjątek z jednego z dzienników rosyjskich. Pisze on tak:

Łacina, to język urzędowy kuryi rzymskiéj, to ongi język szkolny szlachty polskiéj, która téż nas zaoparzyła weń, to do niedawna mowa pyszałkowatych magnatów węgierskich, krótko mówiąc jest to język najzjadliwszych wrogów naszych dawniejszych i teraźniejszych; przeto należy go wyrugować ze stanowiska kształcącego w szkołach rosyjskich, a miejsce jego oddać językowi greckiemu. Z Bizancyum Rosya przyjęła chrześciaństwo, z Bizancyum zapożyczyła pierwszą księgę ustaw, Bizancyum uchroniło jéj lud od poddaństwa: należy więc Rosyi powrócić do bizantyzmu i pierwsze w wychowaniu młodzieży rosyjskiéj miejsce poruczyć greczyźnie, aby tém łacniéj umysły téj młodzieży oderwać od wpływów Zachodu europejskiego.

(2)

## Opowiadania
## z rosyjskiego prawa państwowo-kościelnego.

(Ciąg dalszy.)

Ignacy Cholewiński, z powołania stolarz, urodził się w Poznaniu, gdzie i teraz mieszkają jego krewni. W roku 1862 przeszedł granicę i brał udział czynny w ówczesnych wypadkach. Wkrótce ujęty, pod nazwiskiem Ignacego Mikołajewskiego zesłany został na Syberyą. Okazało się jednak, że człowiek ów nazywa się rzeczywiście Ignacy Cholewiński i jest poddanym pruskim. Manifest Najwyższy w r. 1868 ułaskawiający Cholewińskiego wrócił mu wolność. Gdyby go wypuszczono zaraz, wróciłby do Prus.

Lecz o wykonaniu manifestu, wydanego w r. 1868, pomyślano dopiero w r. 1872, nadto skutkiem nieporozumienia tamecznych władz administracyjnych, zamiast Cholewińskiemu wrócono wolność niejakiemu Chołowińskiemu i odesłano go do Królestwa, zaopatrzonego w paszport. Minęło lat cztery. Ułaskawiony Cholewiński wciąż pozostawał na Syberyi. Dopiero w roku 1876 wyszła na jaw ta pomyłka. Chołowińskiego, który osiadł w Lublinie, wrócono na Syberyą, Cholewińskiego zaś wysłano z miejscowości, gdzie się znajdował, w drogę do Prus. I tym razem nie zaczęło się dla Cholewińskiego lepsze życie. Odsyłany etapem *bez paszportu*, więc jako więzień, w Krasnojarsku, gdzie przybył po drodze, użyty był przez głównozarządzającego więzieniem do robót stolarskich (głównozarządzający więzieniem miał podówczas dostawę różnych wyrobów) i przetrzymany został tu rok cały. Jako bezpaszportowego, wolno go było przetrzymywać pod strażą bez końca. Po roku, gdy Cholewiński zaczął się uskarżać, odesłano go do miejsca poprzedniego pobytu. Znów upłynęło lat trzy. W roku 1880 ponownie pomyślano o Cholewińskim i etapem w roku 1881 dostawiono go na granicę pruską. Rząd pruski nie chciał go przyjąć, gdyż Cholewiński wydaliwszy się do Rosyi, przeszło lat dziesięć nie był w swym kraju, a przeto utracił prawo do poddaństwa niemieckiego. Cholewińskiego odesłano do Warszawy i oddano pod sąd *jako włóczęgę*. Czekały go 4 lata rot aresztanckich i dożywotne osiedlenie na Syberyi. Lecz sąd *litością zdjęty*, uwolnił go, wystarał się nawet u oberpolicmajstra o kartę pobytu.

4) Jeszcze jedno praktyczne wyjaśnienie prawa paszportowego.

Działo się około roku 1882. W powiecie gostyńskim (gub. Warszawska) grasowała szajka złodziei, która na jarmarkach w Krośniewicach i po drogach dopuszczała się licznych kradzieży. Temu ukradli wieprza, gdy go na jarmark pędził, drugiemu krowę; jednemu obywatelowi, w gminie M., parę koni i t. d. Wójt gminy M., p. W. postanowił sam odkryć złodziejów, bo policyanci nic zgoła o to nie dbali. Po długich staraniach i licznych zawodach, udało się wreszcie pochwycić jednego złodzieja w jakiejś karczmie przy drodze. Obiecał mu pan W., że go wypuści, jeżeli wyda spólników. Aresztowany wyśpiewał wszystko: co ukradziono i gdzie złożono. Jakoż, idąc za jego wskazówkami, znaleziono kilku złodziejów w innéj karczmie. Wójt kazał ich aresztować i do sądu w Gostyninie odstawić.

Ale,... mówi polskie przysłowie:

„Złapał kozak tatarzyna,
A tatarzyn za łeb trzyma.“

Wójt sam popadł w pułapkę gorszą, niż złodzieje. Sędzia śledczy w Gostyninie oświadczył mu, że nie ma prawa nikogo aresztować bez wyroku sądowego; przeto za samowolne uwięzienie, oraz nadużycie władzy, sam będzie pociągnięty do kryminalnéj odpowiedzialności.

Gorliwego wójta czekała kara gorsza, niż złodziejów. Samowolne uwięzienie należy do kategoryi „okrucieństwa“ i „pastwienia się“, które podlega większéj karze, niż zabójstwo.

Zląkł się wójt; z przytomnością jednak odpowiedział: „Aresztowałem ich, bo nie mają paszportów.“

Tem się uwolnił od grożącego mu procesu kryminalnego. Człowiek bowiem bezpaszportowy, podobnie jak ksiądz, lub przestępca polityczny, nie ma praw żadnych.

5) Ciężka więc, bo ciężka jest w Rosyi dola człowieka bezpaszportowego; a przecież w roku 1887 donosiły dzienniki rosyjskie, że jest zamiar w sferach prawodawczych jeszcze ją zaostrzyć (iście po rosyjsku!). Podniesiono projekt, żeby za „włóczęgostwo“ wysyłać nie do Syberyi na osiedlenie (wodworenie), ale... do ciężkich robót, na wyspie Sachalinie! Znaczy to ni mniéj, ni więcéj, tylko żywcem zagrzebać, i gorzéj. Na Syberyi bezpaszportowiec jest pod nadzorem, ale nie w więzieniu; może pracować, ale dla siebie i nie zakuty do taczek; może wreszcie uciec, a na Sachalinie to niemożliwe.

Nie wiem, czy projekt powyższy będzie zatwierdzonym, czy nie; pewném jest jednak, że od roku 1887 bardzo wiele proponuje się zmian w prawach o paszportach; a wszystkie w tym samym duchu, wcale nie dla ulgi spokojnych obywateli, lecz dla obciążenia ich, lub wyciągnięcia grosza.

Tak n. p. dotąd każdy obywatel, jeżeli nie wyjeżdża za granicę swéj gminy i powiatu poprzestaje na *książce legitymacyjnéj*, którą otrzymuje mając lat 14, i która mu służy na całe życie.

W roku 1888 był zamiar obdarzenia (ma się rozumieć za grubą opłatą) każdego mieszkańca *paszportem*, wydanym przez urząd gminny miejscowy, niezależnie od „książeczki legitymacyjnéj.“ Gdziekolwiek się obróci, dokądkolwiek zajedzie, ma paszport przedstawić władzy policyjnéj: gdy wyjeżdża, obowiązany także przedstawić go. Policya będzie ciągle notować w paszporcie i notować; a pasażer do każdéj notatki będzie dodawał markę stęplową, będzie płacił i płacił.

Oryginalności nie można odmówić temu konceptowi. Co to za doniosłość jego dziejów?!

Każdego obywatela, nawet najniższe w społeczeństwie stanowisko zajmującego, kroki będą zapisane, dokładnie, z oznaczeniem miejsca i daty; wszystko zaś najautentyczniéj, urzędową pieczęcią stwierdzone! Dla przyszłych badaczów zadanie niezmiernie ułatwione! A i skarb niezmiernie na tém zyska. Za każdy wyjazd z miejscowości swojéj stępel; — za przyjazd do drugiéj, — stępel; za wyjazd z niéj, gdy wracasz do domu — stępel; za szczęśliwy powrót do domu — stępel. Potém z biegiem czasu wydoskonaliłby się jeszcze ten system. Możnaby n. p. na jednym i drugim końcu miasta i wsi ustawiać stępiliatorów, lub innéj nazwy pobórców: przejeżdżasz — dajmy — przez przez wieś, bez zatrzymywania się, pokazujesz paszport i płacisz jednemu urzędnikowi za przyjazd; na drugim końcu wsi czeka na ciebie drugi; pokazujesz znów paszport i płacisz za wyjazd. W drugiéj to samo, itd. itd. jedziesz i płacisz, jedziesz i płacisz. W krótkim czasie zapiszą ci i stęplami oblepią cały arkusz; oddasz go do archiwum policyjnego; dadzą ci (oczywiście za pieniądze) drugi itd.

Inny koncept: zamiast arkusza każdy obywatel zmuszony ma być do kupienia książeczki; książeczka ma służyć na lat 10 (tego ograniczenia nie było w poprzednim projekcie!) i daje prawo udawania się do różnych miejsc cesarstwa. Nie ma służyć ten przywiléj Polakom! (Projekt z marca 1888 r.)

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Kronika
## miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 17 marca

* **Doniesienia urzędowe.** Dotychczasowy nauczyciel wyższy przy kolegium Fryderyka w Królewcu Drygalski i dotychczasowy zwyczajny nauczyciel przy progimnazyum w Królewcu dr. Komorowski, mianowani zostali powiatowymi inspektorami szkólnymi.

* *Powodowani* licznemi głosami czytelników naszych z prowincyi i z miasta, żądającemi, abyśmy w osobnéj odbitce wydali *rozprawy sejmowe nad ostatnim wnioskiem polskim*, czynimy zadość temu wezwaniu tém chętniéj, że szczupłe ramy naszych pism ludowych nie pozwalają im zamieścić tych rozpraw w całéj rozciągłości, a chodzić nam powinno o to, aby skargi naszych posłów dotarły do kół jak najszerszych.

Cena za egzemplarz 10 fen., z przesyłką 15 fen., 100 egzemplarzy 6 marek, z przesyłką 6,25 lub 6,50 marek.

* **Na dotkniętych głodem Galicyan** złożyli w naszéj Redakcyi: Dr. Jerzykowski 10 marek. Ks. dr. Warmiński 20 marek.

* **Dla Galicyan** złożyli na ręce skarbnika komitetu ratunkowego p. dr. Buskiego: Z Poznania: B. M. 10 marek, Sylwester 5 m., Ceglarek, Jeske, Frąckowiak, Przybylak po 1 marce, Muszyńska i Wicza po 50 fen., S. P. 1 markę. Z Barcina: dr. Antoniostwo Kolodziejowie 10 marek. Z Obornik: Głowiński 20 m., Rakowski 3 m., S. Grosman 6 m., Leopold Fromm 5 m., Wincenty Kowalski 3 m., Franciszek Piorer 3 m., Edmund Jankowski 1 markę, Józef Glinkiewicz 1 markę. Z Uścikowa: Maciéj Kozłowski 1 markę, Wawrzyn Kaczmarek, Stanisław Nowicki po 50 fen., Jakób Spychała, Jan Mikołajczak po 1 m., Jakób Nowicki 30 fen., Stanisław Bartol, Michał Filipiak, Michał Łubiński po 50 fen. Z Leśnéj Dąbrówki: Zabłocki 3 m., Gottfried Wiese, Józef Kamiński po 50 fen., Ignacy Stańko 3 marki. Z Wymysłowa: Walenty Nowak 1 m. Z Maniewa: Marcin Tecław 1 m. Z Rożnowa: Wojciech Białek 50 fen. Z Berdychowa: Marcin Adamczak 50 fen. Ze Szczecina: K Stark 3 m. Z Bąblina: Łukasz Sayne 50 fen.

Razem złożono dotąd 1182 marek 90 fen.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro we wtorek komedyo-opera ze śpiewami i tańcami Nestroja „Gałganduch czyli trójka hultajska“. Ceny zniżone.

W czwartek na benefis p. Sosnowskiego dramat Słowackiego „Marya Stuart“.

* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu, oraz wieczorem podczas przedstawień teatralnych.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych.

* **Woda w Warcie** przybrała od wczoraj rana do dziś o 8 ctm. t. j. z 2,32 m. do 2,40 m.

Ze Sremu telegrafuje radzca ziemiański iż stan wody wynosił tam w sobotę 1,84 m., wczoraj 2,06 m.

Z Pogorzelicy telegrafuje główny urząd celny iż stan wody wynosił tam wczoraj 2,18 m., dziś 2,23 m.

* **Jutro** (we wtorek) o godzinie 3 po południu w Hotelu Francuzkim odbędzie się posiedzenie komisyi ściślejszéj w sprawie pomocy dla Galicyan, o czém członkom tejże komisyi przypominamy.

* **Kontrole wiosenne** na Placu Działowym odbędą się w r. b. w następujących dniach (rano od godziny 8, po południu od godziny 2). Dnia 8 kwietnia rano: rezerwa i urlopnicy stawieni do dyspozycyi: piechoty prowincyonalnéj litera *A* do *J*, po południu litera *K* do *O*. Dnia 14 kwietnia rano litera *P* do *S*, po południu litera *T* do *Z* oraz rezerwa i urlopnicy stawieni do dyspozycyi, wojska kolejowego, oddziału balonowego i stawieni do dyspozycyi władz kompletowych. Dnia 15 kwietnia rano rezerwa i urlopnicy stawieni do dyspozycyi: gwardyi, artyleryi polowéj i pieszéj oraz pionierów; po południu: strzelców, konnicy, trenu, pomocników lazaretowych, ambulansów, dozórców chorych, piekarzy wojskowych, lekarzy niższego stopnia, farmaceutów, personału weterynaryi, marynarki, rzemieślników ekonomicznych, żołnierzy roboczych, pomocników rusznikarskich, aspirantów na kasyerów. Dnia 18 kwietnia rano: landwera I powołania piechoty prowincyonalnéj litera *A* do *J*; po południu litera *K* do *O*. Dnia 19 kwietnia rano litera *P* do *S*; po południu litera *T* do *Z*, oraz landwera I powołania, wojska kolejowego, oddziału balonowego, i stawieni do dyspozycyi władz kompletowych. Dnia 21 kwietnia rano landwera I powołania gwardyi, artyleryi polowéj i pieszéj, oraz pionierów: po południu: strzelców, konnicy, trenu, pomocników lazaretowych, ambulansów, dozórców chorych, piekarzy wojskowych, lekarzy niższego stopnia, farmaceutów, personału weterynaryi, marynarki, rzemieślników ekonomicznych, żołnierzy roboczych, pomocników rusznikarskich, aspirantów na kasyerów. Dnia 22, kwietnia rano wyćwiczona rezerwa wszelkich gatunków broni; po południu niewyćwiczona rezerwa wszelkich gatunków broni litera *A* do *J*. Dnia 23 kwietnia rano litera *K* do *R*; po południu litera *S* do *Z*. — Kto się nie stawi, karany będzie aresztem.

* **Najprzewielebniejszy** ks. Biskup Likowski był w sobotę zeszłego tygodnia w Gnieźnie obecnym przy egzaminie pierwszego kursu alumnów seminaryum duchownego. Składało i złożyło ten egzamin 7 dyakonów, którzy w dniu wczorajszym rozpoczęli rekolekcye, a w przyszłą sobotę wyświęceni będą przez ks. Biskupa Likowskiego na kapłanów. Oto ich nazwiska: Gibasiewicz Stan., Jałoszyński Michał, Łowiński Stefan, Manthey Wojciech, Reinke Paweł, Wiśniewski Ant. Równocześnie z nimi seminarzyści IIgo kursu (Gładysz Stan., Krzyżański Albin, Marchwiski Czesław, Mierzejewski Winc., Piotrowicz Jan, Poradzewski Bol., Rajewski Julian, Winke Stan., Rarzycki Ant.) wyświęceni będą na subdyakonów, a w niedzielę na dyakonów.

* **Gniezno** 17 b. m. Wczoraj odbył się tutaj trzeci odczyt na korzyść naszéj ochrony i zgromadził znowu na sali p. Kośnickiego bardzo liczną publiczność, która się z wielkiem zajęciem i natężoną uwagą przysłuchiwała popularnie, a zarazem bardzo umiejętnie i z wielką starannością opracowanéj rozprawie miejscowego lekarza p. dr. Wieczorka na temat „Wpływ światła na przyrodę.“ Po skończonym odczycie ksiądz proboszcz Sołtysiński od fary podziękował serdecznie szanownemu prelegentowi za gotowość, z jaką pospieszył z pomocą tak bardzo użytecznéj instytucyi miejskiéj. — Przyszły i ostatni odczyt wygłosi w przyszłą niedzielę ksiądz dr. Kantecki na temat: „Żywot i działanie Jego Swiątobliwości Papieża Leona XIII.“

* **Radzca rejencyjny** Podewils w Szczecinie, mianowany został wyższym radzcą rejencyjnym i przychodzi do Poznania, gdzie obejmuje posadę dyrygenta wydziału dla podatków stałych, domen i lasów.

* **Przyczynek do mowy** pana ministra Gosslera. Z Wągrowieckiego piszą do „Dziennika Poznańskiego“:

„Mimo wszelkich obietnic, mimo zaprzeczań pana ministra, przecież w szkole katolickiéj w Czesławicach, nie zbyt dawno po odbierano dzieciom polskie katechizmy a dano niemieckie. Religią wykłada nauczyciel od najniższego oddziału począwszy tylko po niemiecku, a nawet pacierz odmawia się tylko w języku niemieckim. Do szkoły téj ledwo 6 procent uczęszcza dzieci katolickich narodowości niemieckiéj. Pan inspektor powiatowy wie niezawodnie o tém bardzo dobrze, a przecież złemu zaradzić nie myśli.“

* **Jarocin.** Pan J. Grochowski nabył tu od p. E. Dzierzgowskiego drogeryą, do któréj przyłączył skład nasion.

* **Sroda**, 15 marca. (Odebranie notaryatu.) Wczoraj rozeszła się tu po mieście wieść, że radzca sądu okręgowego, p. Tyrankiewicz odebrał tutejszemu adwokatowi i notaryuszowi, p. Sluzewskiemu (Izraelicie) pieczęcie i wszystkie akta notaryalne. Nastąpiło to z polecenia sądu nadziemiańskiego w Poznaniu. Myśmy tu na tę ewentualność byli od dawna przygotowani, od dwóch lat bowiem toczyła się przed Izbą adwokacką ta przykra sprawa, z powodu któréj odebrano p. Sl. notaryat. Prawdopodobnie sąd karny rzeczą tą się jeszcze zajmować będzie. — Na miejsce p. Sl. zgłosi się prawdopodobnie nie mało kandydatów; sądzimy, że władze, do których to należy, powierzą notaryat adwokatowi, znającemu język polski. Przecież wiemy, jak ważnemi są czynności notaryalne i ile szkody wyrządzić może stronom notaryusz, nie znający ich języka!

* **Ostrów.** Dnia 14 października skazany został, jak wiadomo, adwokat i notaryusz Ryszard Beinert z Kępna za sprzeniewierzenie i oszustwo na $3^1/_2$ roku więzienia. Dnia 17 i 18 toczyć się będzie ponownie przeciwko niemu proces i to o inne sprzeniewierzenia, pomoc przy oszustwie, oszustwo, bankructwo i t. p. B. pożyczył też pod rozmaitemi pozorami od landrata w Kępnie 5000 marek i w dniu następnym zbiegł do Królestwa, aż w końcu dostał się do Odessy. Tu — według jego opowiadań — spotkał jakiegoś klowna cyrkowego, którego ongi obronił we Wrocławiu. Clown ten miał mu obiecać, że mu się wystara o jaką posadę, lecz przy téj sposobności wyłudził od niego wszystkie pieniądze. W jakie dwa tygodnie później dostał się B. do Konstantynopola i tu chciał przejść na islam. Szło mu odtąd coraz gorzéj; cierpiał niejednokrotnie głód, aż wreszcie został na rekwizycyą niemieckiego konsulatu aresztowany i odstawiony do Ostrowa.

* **Grabów.** Pomiędzy dziećmi szkólnemi w Masanowie grasuje szkarlatyna i dyfterya, wskutek czego zamknięto szkołę tamtejszą na 4 tygodnie.

† **Piotr Woźniakowski**, zasłużony dyrektor teatrów prowincyonalnych, umarł w Dębicy dnia 13 b. m. R. i. p.

* **Leszno.** Dwudziestopięcioletni jubileusz dyrektora gimnazyum tutejszego, dr. Kunzego, odbędzie się nie 8go lecz 12go kwietnia.

* **Toruń.** Walne zebranie Spółki akcyjnéj „Muzeum“ w Toruniu odbędzie się dnia 30 b. m. o godzinie 5 po południu na sali „Muzeum“ w Toruniu. Porządek obrad: 1) Czynności § 29 pod numerem 1—3 Ustawy wymienione. 2) Wybór członka rady nadzorczéj.

* **Wrocław.** Wieczorek Towarzystwa Handlowego Polskiego we Wrocławiu odbędzie się w sali Tow. św. Wincentego a Paulo „Seminar Gasse“ w środę 19 marca o godzinie 8 wieczorem z którego czysty dochód przeznaczony jest na fundusz „Bratniéj Pomocy“. Towarzystwo Handlowe bowiem postanowiło urządzać w roku kilka takich wieczorków towarzyskich, któreby dały sposobność tutejszéj publiczności polskiéj bliższego spotykania się wzajemnego w połączeniu na cele dobroczynne i w téj myśli zaprasza wszystkich ziomków zamieszkałych we Wrocławiu, aby raczyli obecnością swą zaszczycić Koło Towarzyskie Młodzieży Kupieckiéj i wysłuchać poniżéj umieszczonego a bardzo urozmaiconego programu: 1) Przemowa prezesa Towarzystwa. 2) Odczyt p. profesora Węclewskiego. 3) Marzenia Polskie (skrzypce z fortepianem). 4) Deklamacya („Reduta Ordona“, Mickiewicza). 5) Gra na fortepianie na cztery ręce przez dwie panie. 6) Spiew (solo). 7) Koncert cytrzystów. 8) Deklamacya (Spowiedź więźnia). 9) Polonez Ogińskiego. 10) Wieniec polski i mazur.

Wrocław, 15 marca 1890.

Zarząd.

*Józef Thomczek*, prezes. *T. Hoffmann*, sekretarz.

* **Olsztyn.** Proces „Gazety Olsztyńskiéj“ w znanéj sprawie, dotyczącéj zawieszania tabliczek dziatwie szkólnéj: „Du sollst nicht polnisch sprechen“, toczy się daléj. Prokurator niezadowolony wyrokiem z dnia 5 grudnia 1889 r. tutejszéj Izby karnéj, wniósł o rewizyą tego wyroku i naznaczony jest z powodu tego ostateczny termin na 18go marca r. b. w najwyższym sądzie rzeszy niemieckiéj t. j. w Lipsku.

* **Do redakcyi** „Kuryera Lwowskiego“ zanosimy prośbę, aby była sprawiedliwszą a nie tendencyjną. Pisząc o zbieraniu składek na Galicyą i donosząc o składkach, wpływających do redakcyi „Dziennika Pozn.,“ dodaje: „Klerykalny zaś „Kuryer Poznański“ zbiera składki na budowę kościoła pod wezwaniem najsłodszego serca jezusowego (sic!) w Jerzycach pod Poznaniem,“ tak, jak gdyby nas i Czytelników naszych niedola ludu galicyjskiego wcale nie obchodziła. Prosimy redakcyą przejrzeć i nasze odezwy i spisy składek, wpływających do administracyi pisma naszego, a przekona się, że w Wielkopolsce znajdą się i składki na kościoły i składki dla biednych naszych braci! Zresztą co do pisowni „jezusowego“ (małą głoską), niech sobie redakcya przypomni jeden z wierszy Odyńca.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 18go marca św. Gabryela Arch.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 11. Zachód o godzinie 6 minut 7.

## Ostatnie telegramy.

*Berno*, 17 marca. Wczoraj w kantonie zurychskim wolnomyślny Blümer 47,797 głosami wybrany został członkiem rady stanu. 13 265 kartek było wiezapisanych. W Nidwalden wybrany został członkiem rady stanu Voumatt, katolik, $^2/_3$ głosów.

W kantonie Wallis spaliła się w nocy z 15 na 16 b. m. w $^2/_3$ częściach wieś Gampel, przy wejściu do doliny Lötsch. 70 rodzin, razem do 300 osób są bez dachu.

## Telegram giełdowy

Berlin, 17 marca 1890. (Kursa końcowe.)

| Kurs z dnia | 15 | 17 |
|---|---|---|
| **Pszenica** staléj. | | |
| na kwiecień-maj | 195 50 | 196 50 |
| na czerwiec-lipiec | 195 — | 196 50 |
| **Żyto** postęp. | | |
| na kwiecień-maj | 169 25 | 171 — |
| na czerwiec-lipiec | 166 — | 168 50 |
| **Oléj rzep.** postęp. | | |
| na kwiecień-maj | 67 40 | 69 — |
| na wrzesień-październik | 56 50 | 57 — |
| **Okowita** stale. | | |
| eksportowa | 34 10 | 34 50 |
| na kwiecień-maj | 34 — | 34 20 |
| na czerwiec-lipiec | 34 60 | 34 70 |
| na lipiec-sierpień | 35 10 | — — |
| na sierpień-wrzesień | 35 50 | 35 50 |
| spożywcza | 54 — | 54 — |
| **Owies** | | |
| na kwiecień-maj | 163 — | 164 25 |
| Wyp. żyta wsp. | | 150 |
| Wyp.-okowity kw. eksportowa | 30,000 | ,000 |
| „ „ „ spożywcza | ,000 | ,000 |

Szczecin, 17 marca 1890. (Kursa końc.)

| Kurs z dnia | 15 | 17 |
|---|---|---|
| **Pszenica** stale. | | |
| na kwiecień-maj | 188 50 | 189 — |
| na czerwiec-lipiec | 190 50 | 191 — |
| **Żyto** wyżéj. | | |
| na kwiecień-maj | 165 50 | 166 — |
| na czerwiec-lipiec | 164 50 | 165 — |
| **Oléj rzep.** spok. | | |
| na marzec | 67 — | 67 50 |
| na kwiecień-maj | 66 50 | 67 — |
| **Okowita** stale. | | |
| w miejscu spożywcza | 53 60 | 53 70 |
| „ eksportowa | 34 — | 34 70 |
| „ na kwiecień-maj eksp. | 34 — | 34 — |
| „ na sierp.-wrzesień eksp. | 34 90 | 35 30 |
| **Petroleum** | | |
| w miejscu | 11 90 | 11 90 |

**Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.**

## Towarzystwa i Spółki.

*Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Handlowego Polskiego we Wrocławiu od dnia 1 września 1889 roku do dnia 26 lutego 1890 roku.*

W ubiegłem półroczu odbyło Towarzystwo nasze posiedzeń zwyczajnych 20 i jedno nadzwyczajne, zwołane na dzień 11 grudnia 1889 roku, celem obrania nowego prezesa w miejsce byłego, pana Rakowskiego, który z przyczyny wyjazdu z Wrocławia urząd swój zmuszony był złożyć. Większością głosów obrany został na przewodniczącego pan Wł. Musielewicz, a na zastępcę jego p. Zygmunt Broekere.

Towarzystwo nasze odbywało posiedzenia swoje aż do dnia 16 października w lokalu „Adama“ przy Ohlauerufer nr. 5; odtąd zaś w lokalu „Hackerbräu“ (Neue-Gasse nr. 12) Uczęszczanie członków na posiedzenia było dość liczne, a za każdą razą mieliśmy sposobność powitać w gronie naszem wiele nam miłych i przychylnych gości.

Z odczytów wygłosił na posiedzeniu członek p. Z. B. „O Smolerze“ i pan T. H. „O Szymanowiczu i jego naśladowcach.“ Po zamknięciu posiedzeń, następowała wspólna rozrywka, składająca się z muzyki, śpiewu i deklamacyi. W dniu 28 września 1889 r., jako w dzień obchodu rocznicy założenia Towarzystwa, odbyła się wspólna kolacya, którą ożywiła wesoła pogadanka, śpiewy i muzyka.

Przy pogrzebie członka ś. p. Kaźmierza Essmanna, wzięło Towarzystwo nasze liczny udział; na grobie kolegi złożyło wieniec, a przy spuszczaniu zwłok odśpiewali członkowie uroczyście hymn: „Salve Regina.“

W dniu 4 grudnia pożegnało Towarzystwo prezesa swego pana M. Barcikowskiego, zaś w dniu 18 t. m. kasyera swego pana M. Barcikowskiego, w którego miejsce obrany został pan Fr. Szczesny. — W dowód uznania zasług tych panów, ofiarowało im Towarzystwo na pamiątkę puchary z stósownem napisem. Na uroczystość obdarowania biednych dzieci, urządzaną co rocznie przez Towarzystwo Przemysłowców Polskich, na dniu 31 grudnia wysłało Towarzystwo nasze z łona swego delegacyą, przeznaczając na cel powyższy 81 marek.

W dniu 1 lutego r. b. odbył się staraniem Towarzystwa teatr amatorski na wielkiéj sali Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, do którego uświetnienia przyczynił się bardzo grą na skrzypcach pan Adam Wroński, dyrektor Towarzystwa muzycznego imienia Moniuszki z Kołomyi. Ze strony publiczności polskiéj, jak i niemieckiéj, doznaliśmy w przedsięwzięciu naszem dostatecznego poparcia, tak, że mimo znacznych kosztów, jakie urządzenie teatru spowodowało, pozostała nadwyżka na fundusz „Bratniéj Pómocy “

Wszystkiem więc tym osobom, które raczyły bądź to swoją obecnością na przedstawieniu teatralnem, lub też datkami przyczynili się do urzeczywistnienia naszych zamiarów; nadto panu Adamowi Wrońskiemu w Kołomyi, który grą swoją na skrzypcach raczył przyczynić się do uświetnienia wieczorku a wreszcie paniom amatorkom i amatorom za łaskawe podjęcie trudów i mozołów w sprawie teatralnéj, oraz szanownemu Komitetowi, składa Towarzystwo nasze od serca płynące staropolskie podziękowanie „Bóg zapłać!“

W dniu 26 lutego r. b. odbyło się nadzwyczajne zebranie; na prezesa Towarzystwa obrany został pan Józef Thomczek, na zastępcę jego pan Zygmunt Broekere; na sekretarza pan Tadeusz Hoffmann, na skarbnika pan Feliks Grześkowski, na bibliotekarza pan Wojciech Salkowski, a na gospodarza pan Stanisław Wyganowski. — Między innemi uchwałami zapadłemi na posiedzeniu nadzwyczajnem, uchwalono, aby pana Adama Wrońskiego w uznaniu jego bezinteresownéj przychylności dla Towarzystwa, zamianować członkiem honorowym i przesłać mu stósowny dyplom. Na lokal posiedzeń obrany został z dniem 1 kwietnia r. b. lokal w gmachu Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. Z pism polskich abonowało Towarzystwo za połowę ceny: „Muchę“, „Gazetę handlową“, „Tygodnik ilustrowany“, zaś „Kuryera Poznańskiego“ otrzymuje Towarzystwo bezpłatnie; za łaskawe względy powyższych szanownych Redakcyi składa Towarzystwo serdeczne dzięki. — Bilans kasy Towarzystwa wykazuje majątku 198,20 m. Fundusz bratniéj pomocy wynosi 26,53 m. Wsparcia potrzebującym kolegom udzieliło Towarzystwo z kasy swéj 101 marek.

Biblioteka obejmuje dzieł 102.

Członków liczy Towarzystwo nasze obecnie 35; z tych 7 zamiejscowych.

ZARZĄD
„Towarzystwa Handlowego Polskiego“
we Wrocławiu
*J. Thomczek.* *T. Hoffmann.*

## Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Poradnika Gospodarskiego,** pisma tygodniowego, organu Kółek rolniczych w Wielkiem Księstwie Poznańskiém wyszedł nr. 37 i zawiera: Ostatnie słowo w sprawie dotyczącéj choroby prosiąt „reumatyzm czy ochwacenie“. — Pytania i odpowiedzi. — Korespondencya redakcyi. — Jarmarki przypadające w bieżącym tygodniu. — Ceny zboża i płodów rolniczych na targach w Poznaniu, Bydgoszczy i Wrocławiu.

* **Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego** wyszedł nr. 336 i zawiera: Muzyka symfoniczna w stósunku do literatury przez R. A. de Saint-Laurent. — Na balu (wiersz) przez Kaźmirza Glińskiego. — Aktor o autorach (z pamiętników Wincentego Rapackiego V). — Konkursa. — Echo z afrykańskiego szczytu. — Rysunek „modelek“ w Paryżu (z rysunkiem). — Otton Hausner. — Aleksander Protais (z portretem) przez X. — Matka, romans Hektora Malota (ciąg dalszy). — Przegląd teatralny. — Przegląd muzyczny przez Jana Kleczyńskiego. — Z tygodnia przez Mefista. — Ze świata tonów. — Kronika. — Repertuary. — Adresy. — Feljeton: Vae victis (w dwunastolecie zgonu artysty) przez Maxa Nordau.

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 16 marca.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Węcławowicz z Litwy, Sulerzyski z Białożenina, Szołdrski Torzenia, Friedrich z Korzencina, Wachtel z Berlina, Poznański z Paryża, Werkmeister z Berlina, Szmyd z Hanoweru, Borsiński z Berlina, Hopf z Berlina, Müller z Hamburga, Sikorski z Wągrówca, Frenkel z Berlina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Cichowicz z Rydlewa, Donath z Międzyrzecza, Głowacki z Wrocławia, Wirski z Jaksic, Werner z Bydgoszczy, Biedermann z Lipska, Deichsel i Sławoszewski z Berlina.

## Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 17 marca. — (Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza pogoda.

Żyto: bez handlu.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat 50-ta 52,90 pf. 70-ta 33,30 m., marzec 50-ta 52,90, 70-ta 33,30, kwiecień-maj 50-ta 53,20, 70-ta 33,60, sierpień 50-ta 54,20, 70-ta 34,60 m., wrzesień 50-ta —,— 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 52,80 mrk., 70-ta 33,20 mrk., marzec —,— mrk., sierpień 50-ta —,—, 70-ta 34,40 m.

**Poznań,** 17 marca. Ceny mąki. Pszenna 94 50 rżana 30.00 za 100 kilogr.

| Ceny targ. w Poznaniu d. 17 marca 1890. | | TOWAR piękny | | średni | | pośledni | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 100 kilg. | 18 90 | | 18 30 | | 17 — | |
| Żyto | | 16 40 | | 16 0 | | 15 90 | |
| Jęczmień | | 17 10 | | 14 80 | | 13 — | |
| Owies | | 16 30 | | 15 70 | | 15 30 | |
| Groch wrzący | | — — | | — — | | — — | |
| na paszę | | — — | | — — | | — — | |
| Kartofle | | 2 80 | | 2 20 | | — — | |
| Rzep | | — — | | — — | | — — | |
| Rzepik | | — — | | — — | | — — | |
| Łubin żółty | | 15 20 | | 14 50 | | — — | |
| „ niebieski | | 15 30 | | 14 30 | | — — | |
| Wyka | | — — | | — — | | — — | |

### Urzędowe sprawozdanie targowe
komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań dnia 17 marca 1890

| Przedmiot. | | TOWAR dobry M. | ₰ | śred. M. | ₰ | pośl. M. | ₰ | w przecięciu. M. | ₰ |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszen. | najw. za 100 kl. | — | — | 18 | 30 | 17 | 70 | 17 | 88 |
| | najn. | — | — | 18 | 10 | 17 | 40 | | |
| Żyto | najw. | — | — | 16 | 20 | 16 | — | 16 | 05 |
| | najn. | — | — | 16 | 10 | 15 | 90 | | |
| Jęczm. | najw. | 17 | 20 | 15 | 80 | 14 | 60 | 15 | 60 |
| | najn. | 16 | 50 | 15 | 30 | 14 | 20 | | |
| Owies | najw. | 16 | 80 | 15 | 90 | 15 | — | 15 | 63 |
| | najn. | 16 | 20 | 15 | 50 | 14 | 40 | | |

| | | Inne artykuły. najw. M. | ₰ | najniż. M. | ₰ | w przec M. | ₰ |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Słoma | prosta za 100 kl | 6 | 50 | 6 | — | 6 | 25 |
| | targana | — | — | — | — | — | — |
| Siano | | 5 | 75 | 5 | 50 | 5 | 63 |
| Groch | | — | — | — | — | — | — |
| Soczewica | | — | — | — | — | — | — |
| Fasola | | — | — | — | — | — | — |
| Kartofle | | 3 | 60 | 2 | 60 | 3 | 10 |
| Wołowina | kulka za 1 kl. | 1 | 40 | 1 | 20 | 1 | 30 |
| | od brzucha | 1 | 20 | 1 | — | 1 | 10 |
| Wieprzowina | | 1 | 40 | 1 | 20 | 1 | 30 |
| Cielęcina | | 1 | 20 | 1 | 10 | 1 | 15 |
| Skopowina | | 1 | 20 | 1 | 10 | 1 | 15 |
| Słonina | | 1 | 80 | 1 | 60 | 1 | 70 |
| Masło | | 2 | 40 | 1 | 80 | 2 | 10 |
| Jaja | za kopę | 2 | 50 | 2 | 40 | 2 | 45 |

Dnia 15-go marca zasnął w Bogu, opatrzony śś. Sakramentami, ś. p. (1423)

**Bogusław Bojanowski.**

Eksportacya z Krzekotowic do kościoła w Skoraszewicach odbędzie się **w środę dnia 19-go marca o godzinie 4-téj,** nabożeństwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobu familijnego nazajutrz tamże o godzinie 10-téj.

**Ojciec i siostra.**

**Tegoroczne walne zebranie**

naszego Towarzystwa odbędzie się **w poniedziałek dnia 24-go b. m.** o godzinie 11-téj przed południem na sali Strzeleckiéj w **Kościanie.** (1429)

*Porządek obrad:*

1. Sprawozdanie z całorocznego zarządu kasy.
2. Potwierdzenie bilansu, rachunku zysków i strat oraz pokwitowanie zarządu z rachunków i ustanowienie dywidendy.
3. Wybór jednego członka zarządu.
4. Wybór 5-ciu członków rady nadzorczéj.
5. Wybór komisyi przez radę nadzorczą i zarząd proponowanych.
6. Dyskusya bez uchwał nad przedmiotami na porządku obrad nie postawionemi.

Towarzystwo pożyczkowo-zarobkowe dla powiatu Kościańskiego. Eing. Genossensch. mit unbeschr. Haftpflicht.

Rada nadzorcza.
**P. Łopiński.**

Nakładem i drukiem **księgarni J. B. Langiego w Gnieźnie** wyszła książeczka pod tyt. (1425)

1. **Św. Józef** napisał ks. Bogumił Krzesiński. Cena 15 fen.
2. **Rozmyślania,** podług ks. Jana Bosco ułożył X. B. Krzesiński. Cena 20 fen.

**Stósowne jako podarek dla młodzieży.**

Nakładem **K. Kozłowskiego,** Poznań, ul. Długa 8, wyszło co tylko dziełko p. t.: (1325)

**Zarys dziejów Polski porozbiorowéj**

z dodaniem najważniejszych wiadomości z literatury i jeografii polskiéj. Z licznemi rycinami i z **kolorową mapą Polski.** 18½ arkusza druku. Cena 1 m. 25 fen., z oprawą 1 m. 50 fen. Cena za egz. na pięknym welinie w eleganckiéj oprawie 3 m. Na przesyłkę dopłaca się 10 fen.

**Chorych na wyrzuty**

skórne, suche i wilgotne liszaje i połączone z tą chorobą nieznośne **świerzbienie skóry,** nawet u takich, którzy nigdzie dotąd wyleczyć się nie mogli, leczy pod gwarancyą **Dr. Hebras Flechtentod.** Sprowadzić można z **St. Marien Drogerie w Gdańsku,** Breitgasse 60. (1016)

**Markizy**

do okien zwyczajnych i wystawnych wykonuje spiesznie i tanio (1420)

Zakład tapicersko-dekoracyjny
**J. N. Dankowski,**
Poznań, Podgórna ul. 5.

**J. Smyczyński**
**Św. Marcin 23**

poleca swój obficie zaopatrzony *skład kawy, herbaty, łakoci, owoców południowych, jarzynek w konserwie, kompotów, oliwy nicejskiéj, rodzenek na gałązkach, migdałków, daktyl, araku, rumu, koniaku, prawdziwéj gdańskiéj wódki, nalewek* itd. po cenach umiarkowanych.

*Zamówienia na świeże ryby rzeczne i morskie, na homary, langusty, raki, na kapłony, pulardy Poulardes du Mans, bażanty itd. uskutecznia się najpuktualniéj za poprzedniem o ile możności wczesnem zamówieniem.* (1344)

**W. A. Kasprowicz,**
Poznań.
Plac Wilh. 6. Fryderykowska 4.
**FABRYKA**
bandaży i czarnéj gumy
po najtańszych cenach:
**Instrumenta, opatrunki i przedmioty chirurgiczno-lekarskie.** (979)

Księgarnia Katolicka
**Dra Władysława Miłkowskiego**
w Krakowie
otrzymała na skład główny i poleca: (1422)

**Żywot Siosty Małgorzaty od Przenajśw. Sakramentu,**
zakonnicy Karmelitanki
przez
Ludwika de Cissey.
(8⁰ str. 228 i II) Cena **3** marki i

**Żywot Czcigodnego Brata Franciszka od Dzieciątka Jezus,**
zakonu Karmelitów bosych, (8 str. 228 i II). Cena **3** marki.

Nadsyłający tę kwotę **w liście, w znaczkach pocztowych pruskich,** do **księgarni Dra Miłkowskiego,** otrzyma dzieło odwrotną pocztą **franco.**

**Nowenna**
**do św. Józefa Przyjaciela Serca Jezusowego**

przez **O. Wiktora Jouët,** misyonarza Serca Jezusowego. Jest to książeczka o 40 stronach, zaopatrzona w aprobatę Władzy Duchownéj w nader pięknem wydaniu z czerwoną obwódką, zawierająca treściwe na dziewięć dni rozłożone modlitwy, memorare i litanią do Przeczystego Oblubieńca Najśw. Maryi Panny. W końcu wiadomość o „Arcybractwie powszechnem św. Józefa Przyjaciela Serca Jezusowego“ i o „Stowarzyszeniu groszowem.“

Cena za egzempl. 25 fen., z przesyłką 30 fen. Poleca i odwrotnie wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Nakładem Księgarni Katolickiéj
**Dra Władysława Miłkowskiego**
**w Krakowie**
wyszło już **trzecie** wydanie prześlicznéj (1421)

**Nowenny**
**do Matki Bożéj nieustającéj Pomocy**
przez
**O. Bernarda Łubieńskiego,**
Redemptorystę.

Cena egzemplarza **kartonowanego 50** fenigów, zaś w **bardzo** dobréj oprawie ze złoceniami i złotemi brzegami **90** fen.

Nadsyłający tę kwotę do księgarni Dra Miłkowskiego **w liście, w znaczkach pocztowych pruskich** otrzyma „Nowennę“ franco.

FABRYKA
**papierosów i tureckich tytuni**
(1019) **„VULKAN“**
**I. F. J. Komendziński w Dreźnie,**
zwraca szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy itureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Na nadchodzącą porę wiosenną polecam
wielki wybór
**kapeluszy**
od najtańszych do najlepszych gatunków z **najsławniejszych fabryk wiedeńskich** w najmodniejszych fasonach i kolorach po nader umiarkowanych cenach. (1430)

**C. Adamski,**
**Poznań, Bazar.**

**Siegel'a „Smierć nagniotkom“ (Hühneraugen Tod)**
**fabr. przez Aug. Siegela w Genthin,**

**jedynie skuteczny i ulgę przynoszący środek, nabyć można w mieście Poznaniu w wszystkich prawie drogeryach, u chirurgów itp., również na prowincyi; specyalnie zaś w aptece Artura Schulza w Koronowie, W. Stęczniewskiego w Kostrzynie i Dr. Aurel. Kraatz w Bydgoszczy.** (1407)

**Polecenia: Radzca zdrowia Dr. Sendler w Magdeburgu, Dr. P. M. Blüher w Lipsku, F. Staude, król. chirurg J. K. Mości Wilhelma I. H. Kirschbaum, chirurg J. Excelencyi feldmarszałka hrabiego Moltkiego i wiele innych listów dziękczynnych, które podczas wystaw kongresowych niemieckich chirurgów i t. d. w Berlinie 1888 r. i w Poznaniu 1889 r. 7 dni i 2 dni były wyłożone na widok publiczny.**

**OSOBA**

w starszym wieku, znająca się dokładnie na kuchni i gospodarstwie kobiecem, życzy sobie przyjąć miejsce na probostwie lub na osobnym folwarku od 1 kwietnia. Łaskawe oferty pod lit. A Z. 1427 do **Eksp. Kuryera Poznańskiego.**

Z powodu choroby wyprzedaję
**całą szkółkę drzew owocowych**
bardzo tanio. (1428)
A. Zmudziński
w Gołańczy.

**OSOBA**

w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie i kuchni, mogąca się okazać zaświadczeniami, poszukuje umieszczenia na probostwie w mieście lub na wsi. Zgłoszenia do pani **Turkiewicz,** św Marcin nr. 14.

**Organista**

znający się na grodnictwie, znajdzie od 1-go kwietnia r b. bardzo dobre miejsce przy kościele parafialnym w **Sobótce.** Warunek konieczny jest świadectwo od ks. dr. Surzyńskiego, dyrektora muzyki w Poznaniu. Przedstawienie osobiste konieczne. Żonaci mają pierwszeństwo.

(1426) **Ks. Wyczyński.**

**Borowego,**

dobrego strzelca, potrzebuje **Dom. Gaj Wielki p. Tarnowo** od 1 kwietnia rb. Zgłoszenia przyjmuje zarząd dominialny. (1406)



Za Redakcyą odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.